



ŚLADY
ROMANA INGARDENA
(1893-1970)

NA KATOLICKIM UNIwersYTECIE LUBELSKIM

Kazimierz Wójcik
Roman Ingarden
Czesław Zgorzelski
Stefan Sawicki

w drugim rzędzie od lewej
Danuta Zamącińska-
-Paluchowska oraz
Andrzej Paluchowski

KUL, lata 50-te XX wieku





FILOZOF

Roman Witold Ingarden jest uważany za jednego z **najwybitniejszych filozofów polskich**. Jego myśl wyrosła z nurtu **fenomenologii**.

Ingarden był uczniem **Edmunda Husserla**.

W latach 1912-1914 studiował w Getyndze oraz Wiedniu. W 1916 roku przeniósł się za swoim mistrzem do Fryburga Bryzgowijskiego, gdzie w 1918 roku obronił rozprawę doktorską pt. *Intuition und Intellekt bei Henri Bergson*.

Po powrocie do Polski w 1924 roku uzyskał habilitację na podstawie rozprawy *Essentiale Fragen*.

Był wykładowcą Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a po wojnie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W pracy naukowej zajmował się różnorodnymi zagadnieniami szczegółowymi z zakresu ontologii, teorii poznania oraz estetyki. Podjął także polemikę z myślą Husserla. Był twórcą drugiej fenomenologii (realistycznej).

...siła twórcza człowieka
jest ograniczona.

R. Ingarden, Książeczka
o człowieku.



Jesteśmy ludźmi przez
to, że przerastamy
warunki biologiczne,
w jakich znaleźliśmy
się, i że na ich podłożu
budujemy nowy,
odmienny świat.

R. Ingarden, Książeczka
o człowieku.

INGARDEN NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Ingarden był związany ze **środowiskiem filozoficznym i polonistycznym KUL**. Największe natężenie kontaktów przypadło na lata 1950-1957, kiedy to filozof został odsunięty przez władze komunistyczne od prowadzenia zajęć dydaktycznych. Oficjalnie był zatrudniony na Uniwersytecie Warszawskim, ale bez możliwości kontaktu ze studentami. Ingarden skupił się wówczas na działalności wydawniczej i odczytowej. Był też częstym gościem na KUL-u, gdzie w latach 1955-1956 prowadził semestralny wykład z zakresu filozofii niemieckiej oraz wykład na temat przyczynowości. Pojawiał się także na tygodniach filozoficznych organizowanych przez **Koło Filozoficzne Studentów KUL im. św. Tomasza z Akwinu**. Więzy przyjaźni łączyły go m. in. z prof. **Jerzym Kalinowskim** oraz **Stefanem Swieżawskim**.



To, co wartością nazywamy: dobro, piękno, prawdziwość, sprawiedliwość itd., to nie znajduje się w owej fizyko-biologicznej podbudowie naszego ludzkiego świata, lecz występuje dopiero właśnie w owej przez nas wytworzonej i dla człowieka właściwej, nadbudowanej rzeczywistości...

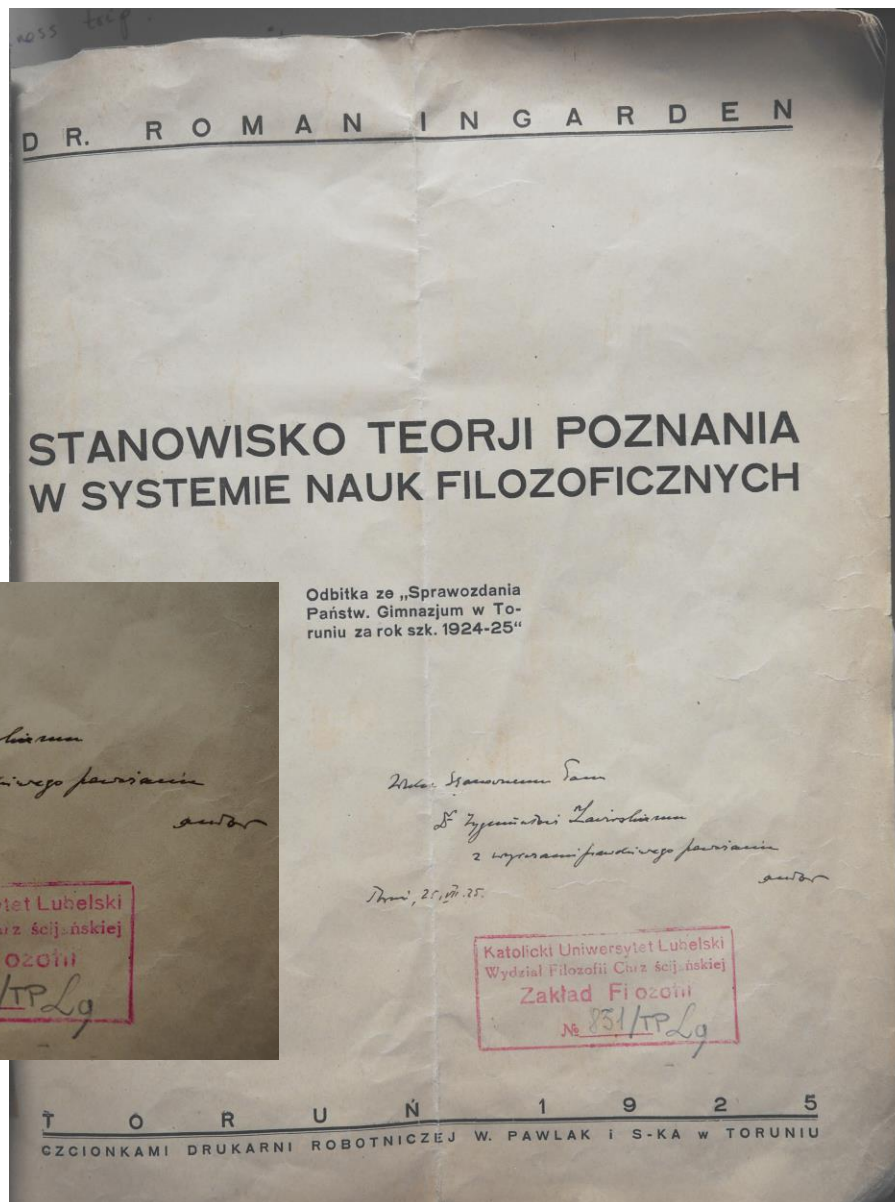
R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*.

Ingarden przyjeżdżał na KUL również z inicjatywy środowiska polonistycznego na zaproszenie prof. **Ireny Sławińskiej**. Odwiedziny te były okazją do dyskusji na temat filozoficznej teorii dzieła literackiego, omówionej przez Ingardena w dziele *Das literarische Kunstwerk* (1931).

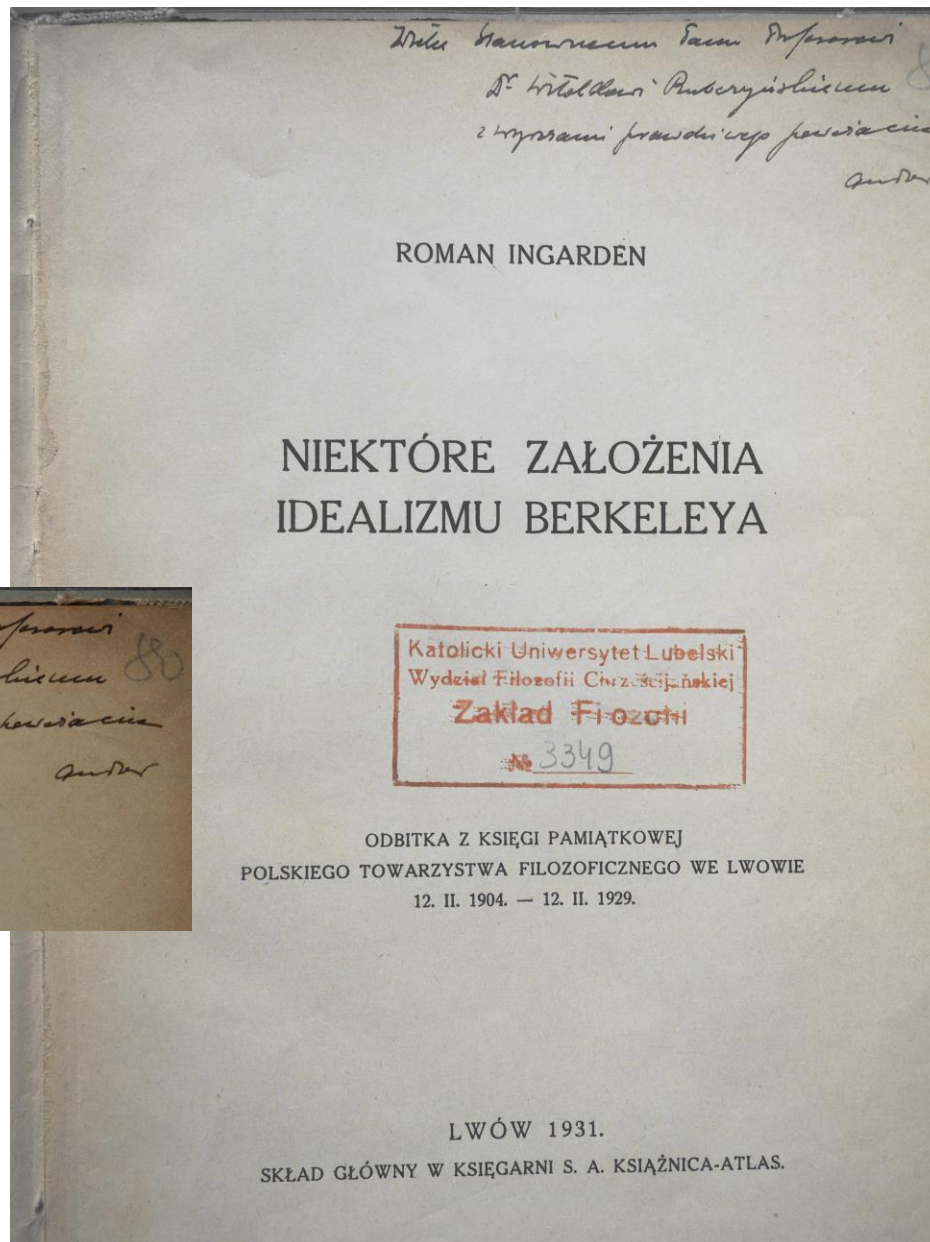
Zaangażowanie prof. Sławińskiej przyczyniło się do lepszego poznania oraz recepcji ingardenowskiej teorii literatury nie tylko w Polsce, ale także w Stanach Zjednoczonych.

W BIBLIOTECIE

W zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej KUL znajdują się liczne publikacje Romana Ingardena. Szczególną wartość mają jednak egzemplarze z dedykacjami wybitnego filozofa znajdujące się w Bibliotece Wydziału Filozofii oraz Bibliotece Filologii Polskiej, Edytorstwa i Humanistyki Cyfrowej.



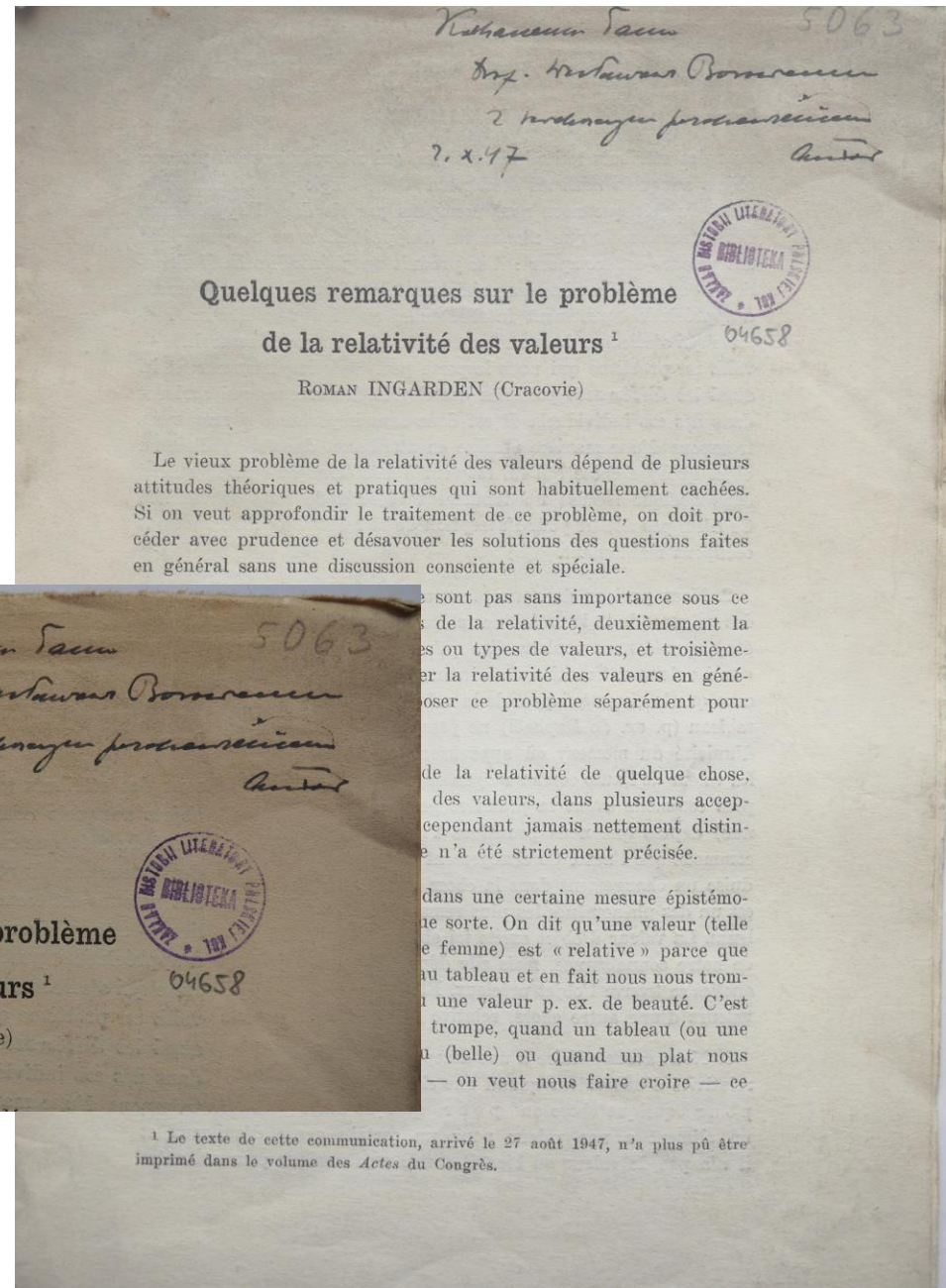
Odbitka artykułu Romana
Ingardena ze zbiorów
Biblioteki Wydziału Filozofii
KUL z dedykacją autora



Odbitka artykułu Romana Ingardena ze
zbiorów Biblioteki Wydziału Filozofii KUL
z dedykacją autora

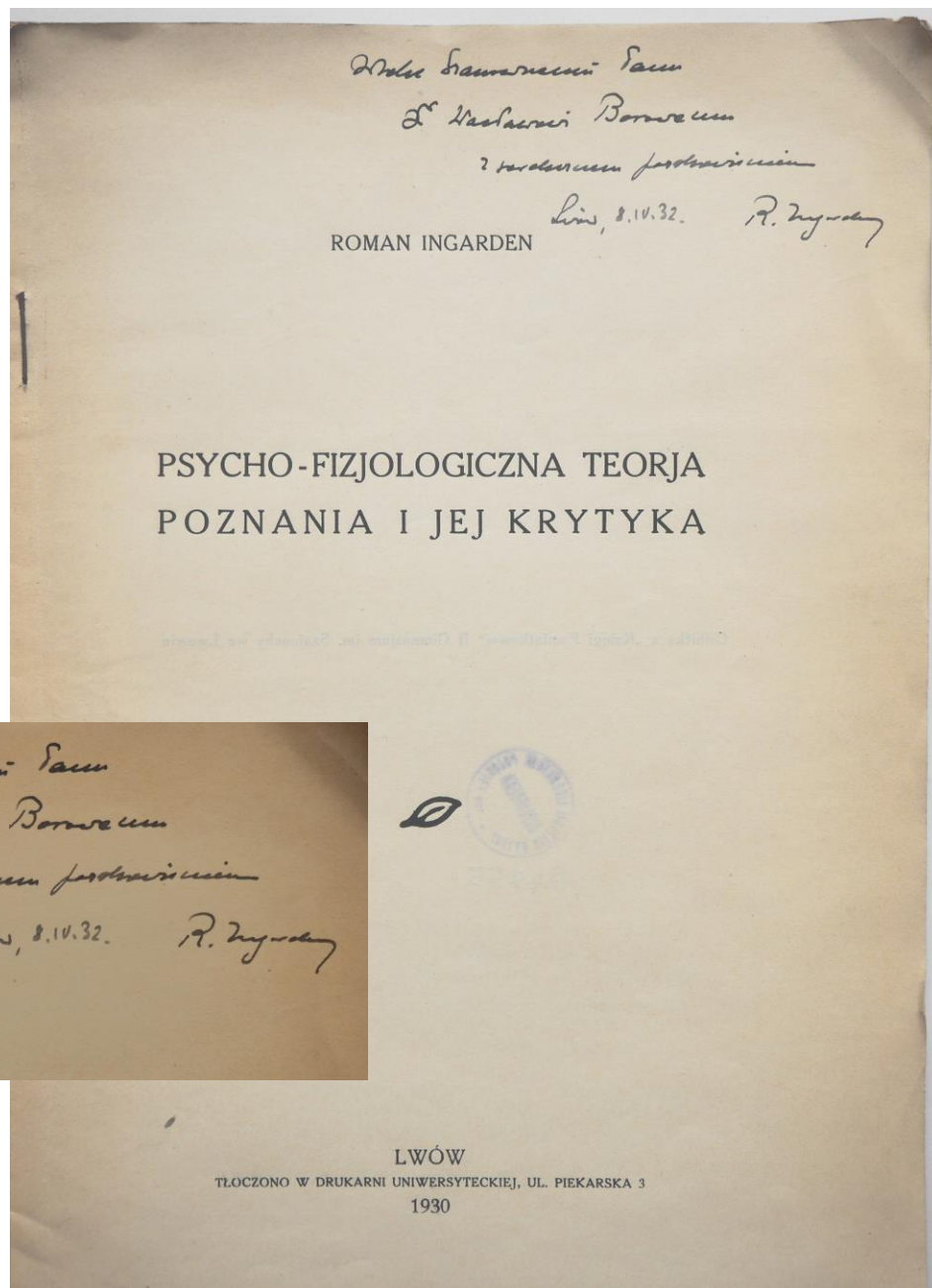


Nadbitka artykułu Romana Ingardena ze zbiorów Biblioteki Filologii Polskiej, Edytorstwa i Humanistyki Cyfrowej z dedykacją autora





Odbitka artykułu Romana
Ingardena ze zbiorów Biblioteki
Filologii Polskiej, Edytorstwa
i Humanistyki Cyfrowej
z dedykacją autora





Notatki czytelników Biblioteki Wydziału Filozofii na najbardziej popularnej wśród studentów książce Ingardena *Książeczka o człowieku*.

st odpowiedzialny za spełniony przez
ego wynik wtedy i tylko wtedy, gdy
asny czyn. *odp. za jego wynik $\Leftrightarrow$ czyn własny*
stkim należy wyjaśnić, co znaczy, że
jest czymś własnym czynem, a po
uzasadnić, dlaczego sprawca jest

decydujący wpływ. Może to dojść do skutku na dwa
różne sposoby. W pierwszym wypadku «ja» godzi się
tylko na to, co rozgrywa się w jego duszy, w sferze
jego osobowego bytu (bycia takim), albo co wdziera
się w tę sferę z zewnątrz i co «ja» akceptuje, że tak
powiem, jedynie z konieczności, ponieważ nie może
inaczej. Jakiemuś sposobowi zachowania się zostaje
tutaj jednak udzielona aprobata, mimo że «ja» rze-
czywiście nie przyswaja go sobie. Natomiast w drugim
wypadku «ja-osoba» podejmuje decyzję z siebie samej,
z własnego, nie uwarunkowanego cudzymi powodami
zastanowienia, i przedsięwzięcie zaraz akt działania. Cał-
kowite nieuwarunkowanie zewnętrznymi motywami
i przyczynami przedstawia optimum sytuacji, w której

ny. To „ponoszenie” odpow-
się od pozostałych sytuacji
że jest ono stanem faktyczn-
przez sprawcę. Wprawdzie s-
wiedzialności jeszcze nie jes-
chowania się sprawcy, lecz
aktywnym ustosunkowaniu si-
wać bądź powinno też wypł-
w określony sposób ukwalifi-
wiedzialności jest realnym
nie samym przeżyciem, i prow-
gotowości wewnętrznej do
cych do odciążenia sprawcy,
nie stanowi samo to odciążen-
spełnienie wymagań wynikaj



Fragmenty tekstów
Romana Ingardena,
które wykorzystano
w prezentacji, pochodzą
z podkreśleń anonimowych
czytelników na egzempla-
rach bibliotecznych
Książeczki o człowieku.

siłku, gdy zdam się choć na chwilę na bieg losów, nie
usiłując utrzymać siebie w mej „dłoni”? Czymże je-
stem ja, który gdzieś kryję się „poza” mymi przeży-
ciami, a jednak w nich „żyję”, w nich się wyładowuję,
w nich osiągam wyrazistość mego bytu, w nich do-
chodzę do zbudowania samego siebie? Czymże jestem
ja, nie ów kawał mięsa i kości, lecz ja z krwi i kości
mych wyrastający, człowiek działający?

Raz powstały, bez względu na to, z jakich sił i na
jakim podłożu, jestem siłą, która sama siebie mnoży,
sama siebie buduje i sama siebie przerasta, o ile zdo-
ła się skupić, a nie rozproszy się na drobne chwile
ulegania cierpieniu lub poddawania się przyjemności.
Jestem siłą, która — w ciele żyjąca i ciałem się po-
sługująca — ślady ciała na sobie nosi i jego działa-
niu nieraz podlega, ale zarazem, raz to ciało ujarz-
miwszy, wszystkie jego możliwości na wzmożenie sa-
mej siebie obraca. Jestem siłą, która raz w świat sobie
obcy rzucona, świat ten sobie przyswaja i ponad to,
co zastaje, nowe — dla swego życia niezbędne — dzie-

Opracowanie:
Rafał Nawrocki
Agata Szymaniak
Danuta Gil